

Tren ofiarom Hiroszimy

Grać zaczęli równo, pisk straszny się włączył,
słuchać było przykro, dźwięk mi uszy męczył.
Jak zgrzyt żelaza po szkłe – przejął wszystkich dreszczem,
Nie, to nie był Jankiel lecz sam Penderecki.

Najpierw syreny fabryczne namalował dźwiękiem,
By później pogłos huku poszerzyć w przestworzach.
Okropność i ból wielki drgały w powietrzu
Wibrującą frazą co pali od środka.

Nie ma dokąd uciec, toż to Hiroszima,
Little Boy już upadł - śmierć się tu zaczyna.
Cierpienie bezgłośnie skwierczy dookoła
Płoną domy, drzewa – nutami tak woła!

Przeciąga cierpienie po strunach skrzypcowych,
Pali sykiem wspomnienie pogodnych godzin sierpniowych.
Jak wygrane nuty i przebrzmiałe dźwięki
Padają konając – słysząc tylko jęki.

Obrazowo ujął pustkę ciszy całą,
Gdy nastąpiła nicość i wszystko ustało.
Moment był bezduszny,
Życie odleciało.

Powoli, pojedynczo słysząc nowe dźwięki,
Nie wszyscy spaleni – tu włączył bębenki.
Skrzypcami już jęczy o pomoc, o picie,
Powstaje z umarłych niedobite życie.

Zagęścił nuty smyczkom jak rozpacz po stracie
Ukochanych dzieci – pojęcia nie macie
Jak strasznie słysząc było
Ten płacz i szukanie
Rodziny żywej,
Żywych ukochanych.

Akordy pobrzmiwały
Echem jednostajnym
Jak w przyciszonym ulu
Smyczków – nuty – bólu...

verte

I nic już potem nie grało,
Ale jakoś dziwnie
W głowie mi zostało,
Nut pełnych rozpaczy
Poczucie palące,
Żeby nigdy więcej
Nie było takiej grozy
Co jątrzy ranami,
Jak syk fałszywy skrzypiec
W akordach chaotycznych,
Pędzących ku zagładzie
Zdrowych harmonicznych.

Taki to koncert mi ów Pan zmalował,
Co jak ja, w Dębicy wyrósł i tu się wychował.
Tyle, że On nutami maluje to co w duszy gra,
I taki właśnie obraz usłyszałem ja.

Autor: Cezary Zięba
Wiek: 16 lat
Klasa: I d
Placówka: ZSZ nr 1 im. Jana Pawła II w Dębicy
Tytuł kompozycji: *Tren Ofiarom Hiroszimy* (1960)
Nauczyciel: Anna Zięba^{*)}
Data: 8 luty 2013

^{*)} zbieżność nazwisk